

**M**iniatury  
**F O R T E P I A N O W E**



22. **ALBENIZ** cordoba

**WPM**

Okładkę projektował Adam Młodzianowski \* Redaktor: Danuta Wiśniewska

Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1957 - Wyd. I - 5110 egz. - 2 ark. wyd. - 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ark. druk. - Papier offs. III kl.  
90 g A<sup>1</sup>/<sub>8</sub> - Podpisano do druku 27 XI 1956 - Druk ukończono I 1957 - KZG 5, Kraków, Karmelicka 16 - Nr zam. 512  
M-7-16528 - Cena 5'40 zł

# CORDOBA

Do druku przygotował  
Bolesław Woytowicz

IZAAK ALBENIZ  
Op. 232 nr 4

Andantino (♩ = ca 132)

\*) W górnym głosie legato molto.

*a tempo (e sempre molto legato)*

30 *p*

1 3 2 5 5 2 5 3 4 5

*rit.*

*a tempo*

38 *p*

3 1 5 1 3 2 4 5 # 4 3

*rit.*  
*dim.*

*a tempo*

46 *pp*

*dim. e rall. molto*

5 1

*\*)*

53 *p*

2 1 3 1

*p*

*dolce*

57 *dolce*

3 3 2 2

*p*

*\*)* W tym takcie początkowa grupa szesnastek należy do górnego głosu i wprowadza w nim półnutę a<sup>1</sup>. To samo w takcie 55.

61 *p*

3 1 2 4 3 2 1 2

66

1 5 1 4 5 2

71

1 2 1 1 2 4 5 3

76 *m. d.*

3 1 2 3 1 3 1

81

1 1 1 3 1 3

85 *marcato*

90 *rit.* *marcato*

95

99 *sf* *rit. molto* *a tempo* *legato* *cresc.*

104 *Voce* *sf*

\*) Głos basowy (w rytmie  $\rho$   $\rho$ ) *legatissimo* od taktu 101 do 116.

109

113

117

*p*

121

*pp*

125

*ff*

*sempre grandioso*

129

133

138

143

149

\*) Dźwięk  $c^2$  jest 7-mą dominantą, zaś  $cis^3$  wraz z  $e^3$  opisują dźwięk  $d^3$ . Dlatego akcent (>) odnosi się wyłącznie do dźwięku  $cis^3$ , jako do dźwięku harmonicznie obcego.



*poco meno mosso*

156 *dolce*

160 *p*

164 *rit.*

168 *morendo* *rit. molto* *a tempo* *pp*

172 *p dolce*

176

180

*p*

180

*p*

*poco rit.*

3 5

2 1

1 1

3 1

3 1

184

*rit.*

5 4

5 4

*rit.*

*a tempo*

*p*

188

*p*

3 4 3 4 5 4

3 2 1

3 4 3 4 5 4

3 2 1

3 4 3 4 5 4

3 2 1

3 4 3 4 5 4

3 2 1

192

*pp*

*pp*

3 4 3 4 5 4

3 2 1

3 4 3 4 5 4

3 2 1

3 4 3 4 5 4

3 2 1

3 4 3 4 5 4

3 2 1

\*) W tym takcie początkowa grupa szesnastek należy do środkowego głosu i nie wprowadza półnuty a<sup>1</sup> należącej do górnego głosu. To samo w takcie 188.

# MINIATURY FORTEPIANOWE



ALBENIZ

**H**iszpański kompozytor Izaak Albeniz jest bardzo ciekawą postacią jako artysta i jako człowiek.

Życie jego, niesłychanie urozmaicone, owiane urokiem romantycznych przygód, zarówno jak i twórczość, w której ukazał światu porywające piękno muzyki hiszpańskiej, cechuje silnie zaznaczona indywidualność.

Za życia jego głoszone opinie, że „Albeniz – to wspaniały pianista, drugi Rubinstein, kompozytor równy Mendelssohnowi, Chopinowi, Schumannowi, Bizetowi”. Tak pochlebna, choć zbyt entuzjastyczną i nie sprecyzowaną ocenę swego dorobku kompozytorskiego zaudzięczał temu, że potrafił stworzyć własny styl, wykorzystując odrębne, a zarazem chwytliwe cechy hiszpańskiej muzyki ludowej, że spełnił podobną rolę w stosunku do muzyki swego kraju, jak Chopin wobec muzyki polskiej. Urodzony 29 V 1860 w małym miasteczku Camprodón, w hiszpańskiej prowincji Geronie, krótkie tylko okresy spędzał Albeniz w rodzinnym kraju.

Od najmłodszejszego dzieciństwa muzyka zawładnęła nim niepodzielnie. Kariera „cudownego dziecka”, występy od 4 roku życia, zachwyty publiczności okupione były wielogodzinnymi ćwiczeniami na fortepianie. Przy tych jednostronnych studiach zaniedbano nawet jego wykształcenie ogólne, co musiał kompozytor samodzielnie już uzupełnić w późniejszych latach.

Powodzenie występów w kraju roznieca ambicję Albeniza, a ulubiona lektura awanturnych powieści J. Vernego wzbudza w nim – przy wrodzonym niespokojnym usposobieniu – ogromnie silne pragnienie podróży i przygód. Jako 12-letni chłopiec realizuje pianista śmiały plan – porzuca naukę w konserwatorium w Madrycie i wyrusza na wyprawę z koncertami do Ameryki Północnej i Południowej. Rychło jednak realizacja jego chłopięcych marzeń przyniosła mu tak zmienne koleje losu, że w efekcie podziwiany dotąd młodociany artysta prze-

żywa bardzo przykre chwile, nocując często pod gołym niebem, a po nieco lepszym okresie w Argentynie i Brazylii wyczekuje w porcie nowojorskim na statki hiszpańskie, by zarobić przy znoszeniu bagażu. Powodzenie jako pianista zdobywa dopiero stosując w grze fortepianowej tricki cyrkowe! Koncerty w Kalifornii zasilają jego kasę, po trzyletniej więc eskapadzie wraca do Europy, kilkakrotnie jednak jeszcze będzie w następnych latach wyjeżdżać do Ameryki

Zaoszczędzone fundusze pozwalają Albenizowi na krótkotrwałą naukę w lipskim Konserwatorium. Tam zadziwia swymi improwizacjami najslynniejszego wirtuoza fortepianu, Franciszka Liszta, który z kolei wywarł niemały wpływ na jego indywidualność artystyczną. Za Lisztem podąża Albeniz do Weimaru, Budapesztu i do Rzymu, a potem osiedla się na pewien czas w Brukseli. Sumienna nauka w tamtejszym Konserwatorium daje ostateczny szlif świetnemu wirtuozowi. Albeniz zaczyna również komponować; powstaje uroczą *Suita hiszpańska*, *Chants d'Espagne* i drobne utwory fortepianowe, do dziś dnia uważane za małe arcydzieła.

Kariera artysty biegnie teraz podwójnym torem: pianisty i kompozytora. Jego repertuar pianistyczny jest olbrzymi, przy czym w dwudziestym ro. u życia obejmuje już około pięćdziesięciu utworów własnych. Są to kompozycje proste, ale oryginalne, bardzo świeże w pomysły i fakturze, chociaż, a może właśnie dlatego, że były pisane właściwie bez znajomości techniki kompozytorskiej. Publiczność z zachwytem przyjmowała jego utwory, a krytycy muzyczni dostrzegali w nich oryginalność i piękno pomysłów melodycznych, lecz też i pewne braki. Pod wrażeniem koncertu Albeniza pisze jeden z krytyków w roku 1887: „Tego, co zrobił Albeniz, nikt przed nim nie dokonał w Hiszpanii”, po czym snuje też i bardziej krytyczne refleksje: „Pomysłowość Albeniza jest bez wątpienia olbrzymia, ale w wyniku niespokojnego życia jego wiadomości techniczne nie są wystarczające. Posiada on intuicyjne poczucie piękna i formy.”

Zrozumiał to i sam Albeniz, podejmując w trzydziestym roku życia zdumiewającą decyzję: w najpełniejszym rozkwicie sławy pianistycznej udaje się do Paryża, by wstąpić do słynnej „Schola Cantorum”, kształcącej kompozytorów. Powolną, mozolną pracą przyswajają sobie nowe zdobycze techniki kompozytorskiej. Nie zadawala się już płynącym z natchnienia pierwszym szkicem utworu, lecz opracowuje go wielokrotnie, by jak najlepiej oddać zamierzone wrażenia. Osiedla się w Paryżu i odtąd już aż do śmierci (16 VI 1909) po-

święca się całkowicie wielostronnej działalności kompozytorskiej.

O ile w poprzednim okresie twórczości pisał przeważnie utwory przeznaczane na fortepian, teraz wypowiada się także w dużych formach. Powstają opery (m. i. *Pepita Jimenez*), operetki, poemat symfoniczny *Catalonia* oraz cykl utworów fortepianowych *Iberia* – łabędzi śpiew kompozytora. Opery zdobywały co prawda powodzenie głównie na scenach hiszpańskich, *Iberia* jednak zdobyła sobie uznanie na całym świecie.

## CORDOBA

**H**iszpania, jej krajobrazy i życie w uyzłoconej południowym słońcem krainie były niewyczerpanym źródłem natchnienia dla Albeniza. Więcej niż połowa jego utworów ma w tytule nazwę miasta, wsi lub okolicy, w której przebywał podczas swych licznych podróży koncertowych.

W cyklu fortepianowych miniatur *Chants d'Espagne* op. 232, pochodzących z wczesnego okresu twórczości Albeniza, szczególnie piękny jest utwór zatytułowany *Cordoba*. Starożytne miasto, częściowo rzymskiego, częściowo mauretańskiego pochodzenia, malowniczo położone w dolinie u podnóża gór Sierra Morena, w którym kultura arabska pozostawiła swe piętno w architekturze w postaci największej muzułmańskiej świątyni, dostarczyło kompozytorowi impulsu do stworzenia ślicznego obrazka muzycznego.

Sugeruje Albeniz w tym nokturnie atmosferę ciszy nocnej, zmaconej jedynie szmerem pachnących gałęzi krzaków jaśminu i rozlegającymi się wśród palm głosami serenad śpiewanych przy dźwiękach gitar. Kompozytor przemawia tu bardzo sugestywnie językiem muzycznie prostym, pozbawionym efektów czysto wirtuozowskich, ale barwnym. Kompozycja zawiera dużo wyrazu, podkreślonego subtelnyimi zestawieniami barw dźwiękowych, uzyskanymi za pomocą kombinacji współbrzmień i odrębnie brzmiących rejestrów fortepianu. Akordy o ciemnej barwie wprowadzają owiany nastrojem zadumy i melancholii początkowy fragment utworu, który przechodzi we wdzięczne rytmicznie taneczne *passodoble*. Nastrój zmienia się. W części środkowej pojawia się kontrastująca, jaśniejsza brzmiąca, namiętna melodia w tonacji D-dur, na tle synkopowanego rytmu zaczerpniętego z tańców Andaluzji. Silny efekt – po frazie o największym napięciu nagle *pianissimo* powracającego (według planu symetrycznej formy trzyczęściowej pieśni) pierwszego fragmentu utworu, – jest charakterystyczną właściwością stylu Albeniza.